Warszawa.

№ 113. Rok 1860.

CIEPŁA dziś rano stopni 7.
CIEPŁA wczoraj w południe stopni 13.
JUTRO Św. Filipa i Jakóba.

KRONIKA

Poniedziałek.

Dnia $\frac{18}{30}$ Kwietnia.

WSCHÓD SŁOŃCA o godz. 4 min. 32.
ZACHÓD „ „ 7 „ 23.
Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 11.

WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.



WSZYSTKO DLA WSZYSTKICH.

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. 2½, (groszy 5).
Na Poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15).
w Cesarstwie: Rocznie Rsr. 13.—Półrocznie 6 kop. 50).
„ „ Kwartalnie Rsr. 3 kop. 25 (w kopertach).

Biuro Redakcyi i Kantor główny w litografii A. Dzwonkowskiego i Spółki (dawniej Pecq'a) ulica Miodowa N. 482

W dniu wczorajszym, jako w najradośniejszą rocznicę Urodzin NAJJAŚNIEJSZEGO CESARZA i KRÓLA, odbyły się w godzinach rannych w świątyniach tutejszych wszelkich wyznań nabożeństwa o jak najdłuższe i najpomyślniejsze panowanie NAJJAŚNIEJSZEGO MONARCHY. O godzinie zaś 11-ej z rana, odprawione było w obec Urzędników, tak wojskowych jako i cywilnych, niemniej znakomitej szlachty, w Katedralnym Prawosławnym Soborze, solenne nabożeństwo, celebrowane przez Najprzewielebniejszego Arseniusza, Arcybiskupa Warszawskiego i Nowogeorgiewskiego, które zakończone zostało „Te Deum" przy wystrzałach z dział Cytadelli Alexandrowskiej.— Wieczorem dano w Teatrze Wielkim widowisko bezpłatne, a miasto całe było rzęsiście oświetlone (Gaz. Rz.)

Główna Kassa Oszczędności. W tygodniu upłynionym do dnia 17 (29) kwietnia r. b. włącznie, wydano książeczek nowych 87, na które, tudzież na dawniejsze w 450 wnioskach złożono rsr. 7003 kop. 80. Na żądanie 196 uczestnikom wypłacono (prócz procentu za rok bieżący rsr. 33 kop. 73)., rsr. 8,294 kop. 6 i umorzono książeczek oszczędności 40, przeto uczestników 15,534, posiada kapitał rsr. 829,628 kop. 38½.—Naczelnik Assesor Kolegialny, Korczakowski.—Buchalter Krause



— W kościele po - Palińskim Śgo Ducha, Nabożeństwo Majowe, podług zwyczaju, odprawiać się będzie o godzinie 6ej po południu.
— W kościele XX. Karmelitów na Krak: Przedm:, przez cały miesiąc maj, odprawiać się będzie nabożeństwo na cześć N. Maryi P.: o godz: 7ej z rana Msza śta śpiewana, a o 7ej wieczorne nabożeństw. Dnia 1go i ostatniego z kazaniem.

— Z dniem jutrzejszym, to jest 1-go maja, rozpoczyna się nabożeństwo na szczególną cześć niepokalanego poczęcia Bogarodzicy ofiarowane, od którego miesiąc maj nazwano miesiącem Maryi. Papież Pius VIIy, bullą z dnia 21go marca 1815 r., pochwalając to nabożeństwo, zaprowadzone pierwotnie we Włoszech i Francyi, nader obfitemi odpustami do uczestnictwa w niem zachęcał. Zwykle godziny wieczorne przeznaczają się na to nabożeństwo, na które wierni licznie się zgromadzają do kościołów. Może także być odprawiane i w domach prywatnych. Objęte jest książeczką wydaną przez X. Prokopa kapucyna, pod tytułem: „Miesiąc Maryi" (Warszawa, nakład i własność XX. Missyonarzy u ś. Krzyża; wydanie piąte pomnożone, 1860, w 12-ce str. 131). Z nabożeństwem majowem ma także związek śliczna książeczka X. Karola Antoniewicza, pod napisem: „Wianeczek Majowy na cześć najświętszej i najczystszej Panny niepokalanie poczętej Maryi," (Warszawa 1855 r.). Przytaczamy ztąd parę ustępów:

Maj zawitał i świat ożył,
Słońce błysło, pękły lody,
Ziemi łono Bóg otworzył,
By wśród życia i swobody,
Głośno grzmiała, cześć i chwała
Tej co światu Zbawcę dała.

Ziemia głosi imię Twoje,
Ciebie niebo opowiada,
Tobie pszczołek brzęczą roje,
Tobie ptasząt nucą stada,
Cześć Maryi, cześć i chwała;
Która światu Zbawcę dała.

— W dniu 2im maja 1860 roku, to jest: w trzecią Uroczystość przyjmą udział solistki: pani Kalergis pani Leo (amatorki.) Soliści Panowie: Izydor Lotto (na skrzypcach), Ludwik Denis (Wiolonczelista z Wiednia), Koehler (Baryton) Freyer (Org-Melodium), Pistor (na arfie).

Program. Część pierwsza: 1. Uwertura z opery Rienzi, utworu Ryszarda Wagnera, wykona (po raz pierwszy w Warszawie), orkiestra pod kierunkiem p. Apolinarego Kątskiego. 2. Libera me Marsz żałobny utworu F. Szopena, przełożony na orkiestrę i chóry przez p. Quattriniego pod tegoż kierunkiem (1szy raz). 3. Allegro de Concert utworu Izydora Lotto wykona na skrzypcach autor z towarzyszeniem orkiestry (1szy raz). 4. Rex Tremendae utworu J. Brzowskiego, wykona chór i orkiestra pod kierunkiem autora (pierwszy raz). 5. Solo na fortepianie, wykona pani Kalergis. Część druga: Nijoła, kantata Mitologiczna utworu S. Moniuszki (po raz 1szy w Warszawie) a) Noc wiosenna nad brzegiem rzeki, chór, b) Widzenie, Recitativo, odśpiewa p. Koehler. c) Pieśń Nijoły, pani Leo. d) Zjawienie się i piosnka Wandyn, chór żeński. e) Rozmowa Nijoły z Wandynami. solo i chór żeński. f) Widzenie znika, powrót do pierwszego chóru. Część trzecia: 1. Dinorah czyli Pardon de

SYN OBYWATELSKI.

OBRAZEK

przez **Alexandra Niewiarowskiego.**

Dalszy ciąg,—patrz Nr. 112.

— Wybornie. Mój ojciec dał mi pożegnalną naukę, matka dała mi naukę, babka dała także naukę, a Władzia smacznego buziaka! Na honor! śliczna kuzynka najlepiej się znalazła.

Teraz, znów Anastazy zbladł i brwi zmarszczył lecz w jednej chwili opanowawszy się, mówił daléj.

— Oprócz pożegnania z rodziną, którego wspomnienie taką ironią zatruwa twoje wyrazy; musisz pamiętać również, panie Konstanty i tę naszą długą, serdeczną rozmowę, którą prowadziliśmy zaraz po wejściu do wagonu za Częstochową gdzie płakałeś w kaplicy Matki Boskiej i zostawiłeś pośwиęcany dukat babuni.

— O! i to pamiętam dobrze. Pan jako filantropijny pedagog rozwijałeś przedemną projekta przemienienia wszystkich pastuszków gęsi na Biasów, Kleobulów, Talesów i innych z siedmiu mędrców starożytności, pochodnię nauki ludu zapalałeś u ogniska serdecznej dłoni miłości. Ja zaś zapalony twoją wymową, rozgrzany pożegnalnym toastem i rozczulony łzami matki a może i całusem Władzi, przysięgałem jak balladowy kochanek nałowić w podróży, pereł uczucia, dyamentów prawdy i te klejnoty przywiozłszy pod strzechę rodzinną, uszczęśliwiać ubogich, ulżyć pracującym, zbudować aptekę i szpital dla chorych, garkuchnią dla zdrowych i t. p. rzeczy, które dzisiaj wydają mi się bardzo śmieszne gdy mam lat dwadzieścia trzy, a które powinny były dobrze ubawić już wtedy pana, który miałeś około trzydziestu.

— Panie Konstanty! czy twoja mowa jest szczerem wyznaniem myśli, czyli też mówisz pod naciskiem jakiego wrażenia, jakiej świeżo doznanej przykrości?..

— Nie, na honor! mówię prawdę, i jeśli mam wyznać, szczęśliwy jestem że raz się już skończy ta głupia i męcząca rola, którą odgrywałem przed panem, bo wreszcie mój szanowny panie Anastazy, nie jestem już ani dzieckiem, ani twoim elewem. Jestem człowiem niezależnym i jako taki odtąd żyć pragnę.

— W takim razie, pozwolisz mi pan uwiadomić rodziców twoich o zmianie naszych stosunków i wynikłem ztąd rozłączeniu się...

— Przeciwnie! Rodzice moi byliby zmartwieni takim rzeczy obrotem, chociaż, w samej istocie, nie rozumiem za co na mnie mogliby się gniewać? Dzięki Bogu! w moich postępkach niema nic takiego. Żyję jak każdy syn dobrego domu, którego rodzice wysłali na świat ze zdrowem ciałem, krwią młodą i listem kredytowym w kieszeni. Cóż pan na to?

— Ponieważ raczysz pan pytać mię o zdanie, powiem je otwarcie. Otóż, panie Konstanty, nie sądź ażebym jadąc z tobą jako towarzysz podróży, jako doświadczeńszy od ciebie człowiek i przeżyły już cokolwiek dawniej w tym cudzoziemskim żywiole, ażebym sobie uplanował z góry wodzić cię na pasku

Ploermel, wielka Uwertura utworu G. Meyerbeera, wykonana przez orkiestrę, chóry, organ (p. Freyer), Arfa (p. Pistor), pod kierunkiem pana Apollinarego Kątskiego (pierwszy raz). 2. a) Modlitwa utworu Szuberta; b) Kapricio utworu Offenbacha, wykona na Wiolonczeli p. Ludwik Denis 3. Solo na fortepianie wykona p. Calergis. 4. Fantazya utworu Izydora Lotto, na motywa z opery „Halka", wykona autor (pierwszy raz). 5. Polonez utworu J. Szopena, przełożony na orkiestrę przez pana Nowakowskiego pod kierunkiem tegoż (pierwszy raz). 6. Finał orkiestrowy.

— List p. A. Nowosielskiego do Kuryera Wileńskiego pisany, donosi o wydaniu w Kijowie Kroniki Nestora, tekstu, przypisków i tłomaczenia, które dokonał p. Julian Kotkowski. W pracy tej trzymał się starożytnego tekstu Nestora, według mnicha Wawrzyńca Rawurenti, wydanego w zupełnym zbiorze Kronik ruskich, przez komisyą archeograficzną w Petersburgu w 1846. Miał także do pomocy Kronikę Nestora wydaną z rękopismu królewieckiego w 1767, oraz wydanie krytyczne Ludwika Szlezera. Tekst Nestora przepisał p. Kotkowski literami pisowni polskiej, przez to wykazał wiele podobieństwa mowy Nestora do polskiej. Gdy egzemplarze tego ważnego dzieła nadesłane będą do Warszawy, obszerniej o niem napiszemy.

—P. M. G. Roniker, dyrektor obserwatoryum w Hamburgu, odkrył nową kometę. Bardzo jest mała i trudno ją dostrzedz; znajduje się w Konstellacyi Perseusza.

— Telegraf elektryczny będzie czynił nowe przysługi społeczeństwu. Postrzeżenia metereologiczne wskazały, że gwałtowny wicher wszczęty w jakim miejscu świata, przebiega wielką przestrzeń ziemi i doszedłszy do brzegów morskich, zrządza burzę, że zaś wiadomość drutem telegraficznym przesłana prędzej biegnie od wiatru, umyślono przeto zawiadamiać telegrafem miasta nadbrzeżne portowe, o zbliżaniu się burzy, a tym sposobem wstrzymać odpływ statków i ochronić je od zguby. W tym celu urządzono we Francyi, oddzielną służba metereologiczną portową, pod zwierzchnictwem ministra oświecenia. Służba ta rozpoczęła się 1go kwietnia 1860 roku. Przytaczamy wyjątek z jej regulaminu.

„Dać wiadomość o huraganie, skoro tylko zjawi się w jakimkolwiek miejscu Europy, śledzić jego kierunek za pośrednictwem telegrafu i ostrzedz wcześnie te brzegi do których doleci, o to jest cel, zamierzony przez nas. Na to potrzeba obrać główne ognisko, gdzie zbierać się będą te wiadomości, a z tamtąd przesyłać do zagrożonych miejsc."

— Czytamy w Czasie Krakowskim:

Cała Anglia zajęta była przez kilka dni walką na kułaki dwóch zapaśników: Tom Sayers z Irlandyi i Heenan z Ameryki. Na stałym lądzie Europy niemamy nawet pojęcia, by ludzie wykształceni wszelkich klas społeczeństwa, mogli się do tego stopnia zapalać, aby dla widzenia tej bójki narażać się nietylko na podróż tajemniczą przed świtem, ale nawet na proces, do wytoczenia którego wedle ustaw angielskich miały prawo władze policyjne. Cóż powiedzieć jeszcze na to, że wraz z Heenanem przybył z Ameryki umyślnie dla widzenia tej bitki tłum niepośledni Amerykanów. Wprawdzie bitka na kułaki idzie już w zapomnienie, jak dawniej walka byków lub kogutów; straciła ona już wiele z swojego uroku, i żaden członek parlamentu nieśmiałby już dziś, jak to niegdyś bywało, iść na pięści ni ztąd ni z owąd, jedynie dla poszczycenia się swoją siłą lub zręcznością. Bój na kułaki został tylko dla zapaśników z rzemiosła, do jakich dwaj wymienieni należą. Tom Sayers miał imie niepokonanego atlety, a syt chwały i pieniędzy byłby we wszystkich trzech królestwach nieznalazł żadnego człowieka, coby się śmiał z nim mierzyć. Amerykanie dumą narodową podłechtani sprowadzili swojego krajowca Heenana, i od kilku tygodni szły w cichości przygotowania, gdyż policya śledziła wszystkie kroki klubistów boksowania. Nakoniec w d. 17 kwietnia przed świtem, po tajnem umówieniu się, ruszyła czereda ciekawych z Londynu osobnemi pociągami kolei z dworca przy London-bridge. O godzinie 4ej rano odeszły pociągi do Dover jeden za drugim, a lubo policya poczyniła przygotowania na najbliższych stacyach, chybiła jednak, bo pociągi doszedłszy do Reigate o 30 mil od stolicy, skręciły uboczną koleją i o świcie wysadziły kilka tysięcy ciekawych pod Farnborough. Nie należy pominąć tej uwagi, że policya angielska niéma tej władzy jak na stałym lądzie, aby niedbać na formalności jakich potrzeba jej, gdy zechce wdawać się z urzędu w jaką sprawę. Za przybyciem wymierzono i wytknięto plac boju na łące i dwa boksery stanęli do walki, wybrawszy losem, po której stronie każdy z nich ma stanąć. Amerykanin był roślejszy i barczystszy od Irlandczyka, a ten za to zwinniejszy. Walka trwała 2 godziny i 8 minut, a walczący przeszło 40 razy uderzyli na siebie, kiedy przerwała im dokończenie bitki policya. Z początku Amerykanin był górą i za każdem uderzeniem zdawało się, że pogruchocze przeciwnikowi kości, lecz przez fałszywe uderzenie parokrotne, tak sobie zmachał prawą rękę, że potem już lewą tylko mógł działać zaczepnie, a prawej używał li w obronie dla odparcia ciosów Irlandczyka. Ten ostatni czując, że na żylastych muszkułach przeciwnika pozbija sobie bezskutecznie pięści, oszczędzał się początkowo, a potem walił go tylko między oczy, aż mu podbiwszy ślepie i pokrwawiwszy okropnie twarz całą, zdawał się być już bliskim wygranej. Oczywiście że obecni temu widzowie bawili się tym czasem w zakłady. Nazajutrz przed sądem który miał decydować o wygranej, stawił się tylko Sayers z ręką na chustce, z zapuchłą twarzą, a przeciwnik jego nie pokazał się wcale, i mówią że nie wydobrzeje rychło, a może nawet wzrok straci. Ze wszech stron nadsyłają dary dla walczących. Walka tylko odroczona; trzystu Amerykanów powróciło za Ocean, wioząc obszerne sprawozdanie dziennika poświęconego wyścigom, bitkom i t. p.

— Wczoraj statkiem parowym Płock przypłynęło z dołu rzeki Wisły osób 57, dziś tymże statkiem odpłynęło osób 43, zaś z góry statkiem Narew przypłynęło osób 39.

— W dniu wczorajszym przyjechało do Warszawy koleją żelazną osób 403, wyjechało 277.

— Wczoraj w teatrze Wielkim po krotochwili Chcę sobie pohulać, przywołane panny: Marjak, Dobrzańska i Figarska po 2-kroć pp. Chomiński i Damse po 4-kroć, Panczykowski 3-kroć, Ostrowski i Wilkoszewski, po tańcach chińskich, panna Dylewska, pp. Puchalski i Kuhne; — w teatrze Rozmaitości po dramie Żądza wywyższenia się, panna Gąsowicz 5-kroć, pp. Chomanowski 2-kroć i Bodurkiewicz; po komedyi Konkurent i mąż, panny Łapińska i Palińska, oraz pan Królikowski 2-kroć.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIA.

Londyn, 25 kwietnia. Agentura Reutera

---

jak dziecię i potępiać popędy twojej młodej głowy, lub krwi burzliwej. Dzięki tym kilku zmarszczkom, które noszę na czole, dzięki krwawej walce jaką z życiem biedy fizycznej i moralnego zwątpienia stoczyłem, nie jestem ani upartym doktrynerem, ani zwiędłym pedantem, i chociaż serce moje dzisiaj zapala się już tylko do oblicza czystej, nieśmiertelnej piękności, chociaż nużą mnie i rażą te gorączkowe podrygi świeżego świata młodości, który wypływa na morze życia z rudlem przystrojonym kwiatami, i wierzy że mu one nie zwiędną nigdy... przecież nie zaprzeczam tej samej młodości prawa być młodą i ufną. Gdybym więc w twojem życiu i postępkach, widział tylko zapał nieoględności, gdybym spotkał wybryk namiętności, szaleństwa nawet... wierz mi panie Konstanty, patrzyłbym na to bez obawy, ze współczuciem nawet. Bo trzebaż czasem pozwalać wyobraźni! jak potrzeba zatrzepotać skrzydełkami biednej ptaszynie zamkniętej w ciasnej klatce, po za drutami której widzi ona ocean wolnego powietrza i niebo błękitne! Lecz wy dzisiaj, panowie młodzi, szalejecie jak starce! Burze namiętności waszych nie rodzą się z żałobnych chmur szlachetnego smutku, ani powstają z mgły przez którą rozum chciwy wiedzy, serce chciwe wiary, przedrzeć się nie mogą, lecz są to błyskawice, któremi wieczór pogodny ziewa.. bo mu się nudzi jego barwa jednostajna, bo nie spodziewa się elektrycznego wstrząśnienia czynu w szerokiej atmosferze życia.. Jak starzy bezzębni smakosze, siekacie sobie na drobne kawałki każdą strawę ducha, każdą rozkosz zmysłów: ze złotej czary życia pijecie kroplami, ażeby smakować wytworny elixyr, nie zdolni spełnić jej duszkiem, dla nagłego, energicznego upojenia się, po którem zamiast rozespanego na biesiadnem łożu lenistwa, jakiś czyn silny, jakaś myśl wielka się rodzą." Nie młodość twoja i hulanki gniewają mię i smucą, lecz raczej starość ducha, obojętność myśli i cynizm uczucia, które dzisiaj są chorobą całego społeczeństwa młodych, u nas przynajmniej...

Anastazy zatrzymał się chwilkę, jakby czekając odpowiedzi.

— Mów pan dalej, rzekł zamyślony cokolwiek Konstanty, chciałbym wiedzieć do czego dążymy?

— Do tego, że pan zamiast przehulać tylko pieniądzie i ufność młodą, zmarnowałeś wiarę w piękność i powagę obowiązku obywatela ubogiej ziemi naszej, że zastawiłeś u lichwiarzy i lichwiarek paryzkich, blask swoich oczu, bicie swego serca, miłość dla rodzinnego świata! i że wykupić ich nie masz za co, bo ostatni złoty pieniądz twej babki, zostawiłeś na Jasnej Górze... a kupione zań błogosławieństwo Boże nie starczyło na długo. Odtąd, panie Odulski, dodał Anastazy powstając, nasze drogi rozdzielą się z sobą, moja gdzie indziej prowadzi!..

(*Dalszy ciąg nastąpi*)

ogłasza odpowiedź daną w d. 27 marca, przez p. Manderstrom ministra spraw zagranicznych w Szwecyi, na notę p. Thouvenel z dnia 13 marca. Minister w tej nocie oświadcza, że notuje uroczyste oświadczenie zawarte w nocie francuzkiej, że cesarz francuzki przeciwny jest wszelkiej idei powiększenia i zamachów przeciw obcym narodom, oraz dobijania się o naturalne granice.

Nota szwedzka czyni wyraźne zastrzeżenia względem zasad, których zastosowanie nie byłoby usprawiedliwione wyjątkowemi okolicznościami. W końcu ta nota popiera z naleganiem reklamacye Szwajcaryi, które uważa za uzasadnione traktatami istniejącemi i oświadcza się za neutralizacyą okręgów sabaudzkich. (*Ind. belge*).

F R A N C Y A.

Paryż, 25 kwietnia. Podróż lorda Cowley do Londynu sprawiła zdaje się zmianę w usposobieniu angielskiego gabinetu lord Cowley powrócił już wczoraj do Paryża i był na balu w *hotel d'Albe*. Twierdzą, że przywiózł zgodzenie się rządu angielskiego na pogląd gabinetu tuileryjskiego w przedmiocie konferencyi.

Z Berlina donoszą także, iż zebranie konferencyi zostało postanowionem i że te odbędą się nawet w krótkim czasie.

Z Włoch donoszą, że hr. Cavour troszczy się mocno o obrot jaki wezmą rozprawy w parlamencie, gdy będzie traktat francuzko-sardyński rozbierany. Minister piemoncki czuje, że rozprawy zbyt gwałtowne, lub słaba większość tylko, mogłyby źle wpłynąć na przyjazne dotąd stosunki Turynu z Paryżem, Hr. Cavour chce podobno odłożyć rozprawy aż do ukończenia wyborów 20 deputowanych którzy mają być wybrani w skutek wybierania poprzednio jednej osoby w wielu okręgach wyborczych. Hr. Cavour rachuje na znaczną większość w tych nowych wybranych.

Z Rzymu zapewniają, że Mgr. Merode nabiera wpływu robiącego ujmę wpływowi kardynała Antonelli, który przedstawiał system półśrodków (niemożna bowiem powiedzieć umiarkowania) w partyi ultramontańskiej. (*Ind. belge*)

N I E M C Y.

Elberfelder Ztg: taki daje rozbiór ogólne noty pruskiej do rządów niemieckich, wydanej temi dniami z powodu odrzucenia przez komisyą wojskową w Frankfurcie wniosków pruskich, względem organizacyi sił zbrojnych Związku niemieckiego:

Okólnik ten wyjaśnia dobitnie propozycye pruskie względem zmiany ustawy wojennej Związku, a zarazem rozbiera zarzuty czynione tym wnioskom. Przedewszystkiem stara się zbić podejrzenia i nieufność, jaką wnioski pruskie wywołały. Zwraca uwagę na groźne położenie obecne i daje przestrogi z tego powodu. Przedstawia konieczność powierzenia Austryi i Prusom dowództwa nad wojskami związkowemi i szczególną przykłada ważność do jedności działania i szybkiego gromadzenia sił zbrojnych przez bezzwłoczne łączenie się kontyngensów małych państw z wojskami austryackiemi i pruskiemi w każdym danym wypadku. Zapowiada, że Prusy całemi siłami staną w obronie bezpieczeństwa Niemiec. Dotychczasowa ustawa wojenna Związku niemieckiego nie przewiduje takiego przypadku. Dla tego zmiana organicznych przepisów jest niezbędną. Nigdy Prusy nie powierzą całej swej armii wodzowi mianowanemu przez Związek niemiecki, i rząd oświadcza to stanowczo i wyraźnie. Wzywa on reprezentantów swoich przy dworach niemieckich, aby wszelkiemi siłami popierali tę sprawę tak ważną i przedstawiali tym rządom, któreby przeciwnego były zdania, jakie jest w tej mierze zapatrywanie się gabinetu pruskiego.

W Ł O C H Y.

Turyn, 23 kwietnia. Lord Cadogan, pułkownik armii angielskiej i generał Wildenbruck były poseł pruski w Konstantynopolu, mający oba misyę od swych rządów do Włoch środkowych, przez Turyn udali się do Londynu i Berlina. Komisarze mianowani przez rząd sardyński do odgraniczenia posiadłości Sabaudyi i Nicei są: generał Petiti, pp. Frederici i Ricci. Oświadczyli oni podobno że forteczki Lesseillon i Vintimille muszą być w każdym razie pozostawione przy Piemoncie.

Podróż króla Wiktora Emanuela odbywa się ciągle wśród wspaniałych uczt i uniesień ludu.

Florencya, 19 kwietnia. Emigracya neapolitańska zrobiła przedwczoraj manifestacyą. Orszak emigrantów poniósł chorągiew osłonioną krepą na plac Palazzo Vecchio, wydając okrzyki: „Niech żyją swobodne Włochy! Wolna Sycylia! Niech nam się ukaże Cavour lub Ricasoli!" Deputacya tego orszaku stanęło przed p. Ricasoli, oświadczając że cała Sycylia objęta jest powstaniem, że wojska królewskie na wszystkich punktach zostały pobite lub do ucieczki zmuszone, i że czas jest aby Wiktor Emanuel interweniował, i tym sposobem przeszkodził królowi Franciszkowi III w posyłaniu więcej wojska do Sycylii. Ricasoli odpowiedział że wiadomości przez niego otrzymane niesą tak pomyślne, że powstanie nieotrzymało jeszcze takiej przewagi; należy więc czekać i zachować się spokojnie.

Deputacya usilnie prosiła, aby p. Ricasoli zasiągnął rady króla w tym przedmiocie; p. Ricasoli zgodził się na to i przyniósł po chwili odpowiedź mniej więcej takiej treści, jak poprzednia przez niego udzielona. Prócz tego oświadczył Wiktor Emanuel, że nie jest w wojnie z królem Sycylii i tylko w takim razie mógłby interweniować, gdyby lud całych południonych Włoch powstał.

Emigracya pokazała się wówczas bardzo rozdrażnioną.

Wymówiono wyraz: zdrada i manifestacyą prowadzono dalej, chociaż mało obudzała między ludem sympatyi; nakoniec oficer pewien oświadczył im, że rząd wzywa ich do zachowania spokojności, poczem rozruch rozproszył się.

Król wyjedzie 26 t. m. do Bononii; bardzo krótko jednak zabawi tam i w Modenie, gdyż Izby mają być otwarte 1 maja. Prawdopodobnie, że w Bononii niebędzie śpiewane *Tedeum*, przynajmniej nie przez Arcybiskupa.

W Turynie, żołnierze z Sabaudyi i z Nicei, stojący tam na załodze głosowali nad przyłączeniem Sabaudyi do Nicei 3083 rzekło *tak*, a 127 *nie*, żołnierzy z Nicei na 186 głosowało za przyłączeniem 157. Liczby te znaczą bardzo wiele, cóż na to powie Garribaldi? Jeżeli zarzucano że w Sabaudyi i Nicei rząd francuzki mógł intrygami i naciskiem pozyskać głosy, środków tych nikt nie użył w Turynie.

Zdanie zatem objawione przez żołnierzy pochodziło z ich przekonania.

W żadnym roku od lat najdawniejszych burze nie zatopiły tyle okrętów co w r. 1859. Ogólna liczba rozbitych statków, wszelkiego rodzaju wynosi 2320. Francya straciła na tem 30 do 40 milionów franków. Przy brzegach Anglii zatonęło 1645 rozbitków. Wiele przypadków można przypisać niedbalstwu dowódzców i właścicieli okrętów, a pod tym względem Francya więcej grzeszy, niżeli Anglia. Okrętów francuzkich rozbiło się 7 do 8 na sto, angielskich tylko 4 na sto.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Londyn, 26 kwietnia. Biuro Reutera ogłasza depeszę, według której Austrya zaproponowała Prusom związek na zasadach wzajemnego gwarantowania sobie posiadłości. Dotąd Prusy nie chciały gwarantować Austryi posiadania Wenecyi.

Londyn, 27 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższej, odpowiedział lord Russell na interpelacyą Griffit'a, że według oświadczenia cesarza Napoleona, konferencya ma na celu ustanowić sposób pogodzenia art. 92 traktatu wiedeńskiego z 2 art. turyńskiego traktatu.

Nie sądzi aby cesarz miał zamiar inne kwestye przedstawiać konferencyi; ale obawia się że Francya oprze się każdej kwestyi, któraby dotykała oddzielenia Sabaudyi. Czy Piemont i Szwajcarya mają być przedstawione na konferencyach, to jest roztrząsanem obecnie. Cesarz jest zdania, że konferencye wtenczas dopiero będą mogły zebrać się, gdy traktat turyński będzie wykonany, bo bez poprzedniej sankcyi tego traktatu, nie może być żadna kwestya przedłożona konferencyi. Anglia jest tego zdania, że neutralizowane okręgi nie powinny być obsadzone przed roztrząśnięciem tej kwestyi przez konferencyą. Francya oświadczyła, że trudno jej dzielić to zdanie, gdyż to dałoby prawo przypuszczeniu, iż traktat turyński nie został w całości wykonanym. Inne rządy nieoświadczyły się jeszcze w tym przedmiocie.

Turyn, 27 kwietnia. Rząd otrzymał depeszę z portu Palermo z 25go t. m. donoszącą iż rewolucya została przytłumioną. Miasto znajduje się w stanie oblężenia i zapełnione wojskami królewskiemi. W Messynie panuje spokojność. Wewnątrz wyspy niewielkie bandy powstańców rozproszono wszędzie. Brzegi są strzeżone. Między mieszkańcami silne wzburzenie. Tylko w Marsala władza rządu nie została jeszcze przywróconą.

Chambéry, 26 kwietnia. Wydaną będzie uczta na cześć p. Laity. Głosy *tak* dojdą do przeszło 100,000, *nie* i powstrzymania się od głosowań 1200.

Chambéry, 27 kwietnia. Rezultat głosowania: *tak*, 131,734, *nie* 233.

Wiedeń, 26 kwietnia. Znowu aresztowano kilka osób w Trieście.

Madryt, 26 kwietnia. Sądzą że generał O'Donnell jutro opuści Tetuan, aby powrócić do Madrytu. Rozultata negocyacyi o pokój jeszcze niewiadome.

Marsylia, 26 kwietnia. Depesza otrzymana przez konsulat holenderski w Aleksandryi, potwierdza niepomyślne położenie cudzoziemców w Japonii. Mówiono o wielkich przygotowaniach do obrony.

Chińczycy usiłują zwerbować sobie artylerzystów europejskich. Słychać, że dwie fregaty angielskie *Dore i Algérine*, zostały zatopione przez ognie twierdz na Peiho. *Samson* który im towarzyszył, powrócił do Hong-Kong z ważnemi depeszami.

Genua, 24 kwietnia. Fregata *Governolo* została przez rząd nasz wysłaną do Malty. Prezydyum stowarzyszenia politycznego *La Nazione*, powzięło postanowienie ogłoszenia protestacyi przeciw głosowaniu w Nicei i po-

dania do rządu adresu z prośbą, aby przybrał stanowczą postawę względem Sycylii.

Florencya, 22 kwietnia. Tutejsza municypalność ofiarowała hr. Cavour prawo honorowego obywatelstwa i szlachectwa florenckiego. (*Sch. St. Anz.*)

Rozmaitości.

Cesarz Napoleon III. zajmuje się bardzo starożytną historyą Galli; te badania są dla niego rozrywką po trudach rządzenia. Kazał on spozządzić kartę starożytnej Galli. Na polowaniu w lesie Compiegne, zwrócił uwagę na wzgórze półkoliste, w którem dostrzegł śladów dawnego amfiteatru; kazał je rozkopać i sprawdziły się jego domniemania. Za powrotem do Paryża, zapytał się pana de Sanley znanego archeologa, gdzieby można spodziewać się wyszukania starożytności gallijskich. „W samym Paryżu w korycie Sekwany" odpowiedział uczony i wskazał cesarzowi pana Artura Forgais który zebrał muzeum ze starożytności celtycko-gallijskich, wydobytych z łożyska Sekwany. Są to siekiery kamienne, a co więcej bronie z kamienia pochodzącego z krain wschodnich, zwanego *jado*, oprawne w róg jeleni. Broń ta utwierdza zdanie, że celtowie przybyli do nas ze Wschodu; zabytków rzymskich jest także nie mało, sąto posążki różnych bożyszczów, ostrza włoczni swieczniki i t. d.

Cesarz zakupił ten zbiór, a jego były właściciel zebrał nowe takie muzeum. Paryż od najdawniejszych wieków był zamieszkany. Do Sekwany spływały te albo też wrzucano w nią mnóstwo szczątków, które teraz obudzają ciekawość starożytników.

Warto byłoby czynić poszukiwania takie, w rzekach lub jeziorach nad któremi stoją nawet najstarożytniejsze miasta i grody. Czyliżby Gopło nie dostarczyło nam bardzo ważnych zabytków? Toż samo Wisła pod Krakowem, Odra pod Wrocławiem i t. d.

OGŁOSZENIA KSIĘGARSKIE.

Nakładem Zakładu Artystyczno-Litograficznego **Ad. Dzwonkowskiego i Sp.** (A. Pecq), ulica Miodowa, Nr. 482 (nowy 4), wyszedł **PORTRET FRYDERYKA-AUGUSTA, Króla Saskiego księcia Warszawskiego.** Cena dla Prenumeratorów na Galeryą Królów Polskich, z textem złp. 3 gr. 10 (kop. 50). Pojedyńczo sprzedaje się tenże portret, bez textu za złp. 6 gr. 20 (rs. 1). Kupującym całą kompletną Galeryą Królów w wielkim formacie, 15 zeszytów, 44 portrety, za cenę 25 rs., dodaje się portret Fryderyka Augusta, wraz z tekstem, z przedmowa do całego dzieła i osobnym tytułem do 15go zeszytu bezpłatnie.

Ażeby ułatwić nabycie Galeryi Królów, jedynej dotąd u nas, jako zebranej ze źródeł najbardziej autentycznych i zrobić ją przystępniejszą dla ogółu, pozwalamy kupującym opłacać i odbierać zeszytami, czy to po jednym czy po parę lub więcej, podług upodobania: płacąc za 1-szy zeszyt rs. 3, za 2gi rs. 2 kop. 50, za następne po rs. 1 kop. 50.

ZASADY PSZCZOLNICTWA.

Ks. Jan Dolinowski, wynalazł ul, który nazwał **ramowym.** W ulu tym przecięciowo w r. z. otrzymał po 53 funty miodu i po 8 rajów. Za wynalazsk ten na zeszłorocznej wystawie Łowickiej otrzymał **wielki medal srebrny.** W roku zaś bieżącym wydał dzieło pod tytułem: „**Zasady Pszczolnictwa,**" w którem tenże ul opisuje i rysunkami objaśnia. Dzieło to kosztuje rs. 1 kop. 50 (złp. 10), a dostać go można we wszystkich księgarniach Warszawskich, oraz na stacyach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie. (1—3)

NASIONA

Kukurydzy amerykańskiej **koński ząb** zwanej, **Koniczyny** białej, czerwonej, żółtej, szwedzkiej i Inkarnatki, **Lucerny** niebieskiej oryg. francuzkiej; **Trawy ś. Tymoteusza, Marchwi olbrzymich, Buraków pastewnych, Sosny, Modrzewiu** i innych roślin pastewnych ogrodowych, polnych i leśnnych, odebrał

Zakład Rolniczo-Przemysłowo-Leśny

podpisanych,

Ostrowski i Spółka,

przy ulicy Rymarskiej, pod Nr. 742, wprost Kom. Skarbu.

SKŁAD GŁÓWNY
MACHIN I NARZĘDZI ROLNICZYCH

DLA KRÓLESTWA POLSKIEGO I CESARSTWA,

z fabryki H. CEGIELSKIEGO w Poznaniu,

PRZY

Zakładzie Rolniczo-Przemysłowo-Leśnym

podpisanych

Poleca między innemi: **Pługi, Zgłębiacze, Brony** szkockie, Howarda i **wirujące, Drapacze, Extyrpatory, Pielniki** wraz z obsypnikami **poprawione, Obsypywacze, Siewniki** do koniczyny i innych traw, jako też rzepaku, **Siewniki** do buraków, **Grabie** mechaniczne konne i ręczne, i wiele innych machin i narzędzi rolniczych.

Do składu mego w domu W. Bersohn, przy ulicy Elektoralnej, pod Nr. 795, nadejdzie w tych dniach wprost z Anglii świeży transport

Cementu Portlandzkiego (Robinsa et Comp.)

z tego samego gatunku, który jest zakontraktowany do budowy Mostu stałego na Wiśle, tudzież

Cegły ogniotrwałej (Chamottsteine),

Węgli kowalskich,

Koksu,

Stali resorowej,

Filcu czyli **Steinpappe**

do pokrycia dachów, i

Guana peruwjańskiego.

Zarazem nadmieniam, że jestem także w możności dostawienia w skutek żądania **Cegły ogniotrwałej Batard** zwanej, po cenie $8^1/_2$ groszy za sztukę, jak również Cementu sztucznego zagranicznego, po złp. 33 gr. 10 za beczkę; nie mając zleceń, artykułów tych z zagranicy nie sprowadzam. **Stanisław Baumann.** (2—3)

TATARKA v. GRYKA SZWEDZKA

nadeszła w kommiss do

Zakładu Rolniczo-Przemysłowo-Leśnego

podpisanych,

z dóbr Świerze, Okręgu Chełmskieg:

Tatarka ta uwieńczoną została w r. z. na Wystawie Rolniczej w Łowiczu **listem pochwalnym;** bujno, krzewisto i wysoko (4 do 5 stóp) rośnie, daje plonu i ściełki ilość znakomitą; wysiewa się 16 garncy na mórg 300 prętowy. Cena korca rs. 6 kop. 30.

Ostrowski i Spółka,

przy ulicy Rymarskiej, pod Nr. 742, wprost Kom. Skarbu.

SKŁAD CEMENTU KRAJOWEGO,

przy ulicy Miodowej, w domu Grabowskich, Nr. 495.

Zaopatrzony został w świeży transport, tak Roman, jak Port-Land zwanemi Cementami. Ciągłe transporta obu tych gatunków nadsyłane będą. (3—3)

Pokój przy familji, do wynajęcia od Ś-go Jana przy ulicy Dziekanka Nr. 2673 w domu Zelta. Wiadomość u stróża. (1—3)

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

H. Europejski. Matuszewski Leon naddzierżawca ekonomii rządowej z Mąkolin; de Petrovics Andrz. kap. huzarów regimentu x. Leuchtenberga z Wiednia; Ahszarumow Jan ases. kol. z Petersburga; Rapp Izab. ob. z Lixna (w Kurlandyi); Wołowski Aleks. dzied. z Truskawia; Urusów Alexiej książe porucz. z Półtawy; Bothe Wilh. kup. z Magdeburga; Jasiński Zdzisław dzied. z Jasic; Hahlo Juliusz kup. z Hamburga; Lucae Ludwik. i Pastor Wilh. kupcy z Wrocławia; Fuchs Hugo kup. z Petersburga; Zasiecki Dymitry odst. por. i Hoffman Włod. rzecz. radca stanu z Drezna; v Plaenkner Augusta pułk. z Gotha.

H. Angielski. Izbiński Kazim. dzied. z Uhruska.

H. Saski. Kujawiński Nep. ob. z Olk; Błeszyński Feliks ob. z Młodzianowa; Ciemniewski Romuald obyw. z Rzechowa; Pląskowski Ign. sędzia p. okr. Lipnowskiego; Jackowski Franc. ob. z Chalina; Roszkowski Rom. ob. z Radomia; Mieulewicz sędzia tryb. z Lublina.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś: *Dama i dziewczyna.*

TEATR WIELKI. Jutro: *Halka.*

MAGDEBURSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZENIA
OD GRADOBICIA.

Ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej rolniczej w Królestwie, że na mocy udzielonego sobie upoważnienia tutejszej Dyrekcyi Ubezpieczeń, rozwinąwszy już w r. 1857 działalność swoją w tym kraju, ku powszechnemu osób ubezpieczonych zadowoleniu, w b. r. również podejmuje się ubezpieczenia:

wszelkiego rodzaju ziemiopłodów, od klęski gradobicia:

tak często niszczącej bezpowrotnie plony całych okolic, owoc krwawej pracy i najpiękniejszą nadzieję rolnika, Magdeburgskie Towarzystwo na mocy najwyższego przywileju N. Króla Pruskiego, z d. 24 kwietnia 1854 r. ufundowane z kapitałem zakładowym **ośmnastu miljonów złotych**, czynność swoją rozgałęziło, nietylko w całej monarchii pruskiej, lecz we wszystkich krajach Związku Niemieckiego, w Cesarstwie Austryackiem, Szwajcaryi, Holandyi, a wynagrodzenia za szkody przez gradobicia zrządzone, ustanawia według zasad najliberalniejszych i bezzwłocznie takowe poszkodowanym wypłaca, jakoż nigdy na żadne z tego powodu spory ze swymi ubezpieczonymi wystawionem nie było. Za rękojmię wypłacalności Magdeburgskiego Towarzystwa służy z resztą nietylko sam wspomniony kapitał zakładowy, lecz zarazem układ wzajemnego ubezpieczenia, zawarty z wszystkiemi podobnego rodzaju Zakładami w kraju i za granicą, skutkiem którego w razie wydarzonej na większych przestrzeniach klęski, rzeczywista strata w części tylko dotyka ubezpieczające Towarzystwo; o czem wszystkiem Król. Pruski jeneralny Konsulat w Warszawie, wysokiej władzy tutejszej należyte składał objaśnienia; rozprzestrzeniając zaś obecnie na szerszą skalę działalność swoją w tutejszym także kraju, Magdeburgskie Towarzystwo postępuje w duchu głównej zasady wszystkich stowarzyszeń assekuracyjnych, mocą której straty jednej miejscowości, według rachunku prawdopodobieństwa, pokrywać się winny spodziewanemi zyskami z drugiej i nawzajem. Najważniejszy do tego rozprzestrzenienia środek uznało Magdeburgskie Towarzystwo w ułożeniu jak najprzystępniejszych warunków i w ustanowieniu najpewniejszych danych przy dochodzeniu wysokości strat przez gradobicie zrządzonych, jakoż warunki te w r. 1858 znakomicie już ułatwiwszy, nietylko owo dochodzenie na pewnych i wysoką słusznością na cechowanych oparło zasadach, lecz niemniej także postanowiło uprosić, a po części już uprosiło w każdym powiecie i okręgu najcelniejszych i powszechnego szacunku używających obywateli ziemskich, pod kierunkiem i za współdziałaniem których, oszacowanie szkód w razie wydarzonej klęski odbędzie się. Oprócz tego przez całą porę pozostawania plonów na roli, obecnym będzie i na każde zawołanie przybyć gotowym, oddzielny reprezentant Magdeburgskiego Towarzystwa, który sam zaszczytnie znany gospodarz wiejski, wszelkim odnoszącym się do tego czynnościom przewodniczyć będzie, podług zasad naściślejszej słuszności. W końcu Towarzystwo ma honor donieść, że swemi ajentami jeneralnemi ustanowiło:

W **Warszawie** dom handlowy; **Kronenberg, Nelkenbaum** i Spółka, pod Nrem 611 lit. B. przy ulicy Wierzbowej dla gub. Augustowskiej, Płockiej, Lubelskiej i Warszawskiej z wyjątkiem powiatów Wieluńskiego i Piotrkowskiego, w **Krakowie** zaś p. **Antoniego Hoelzel**, dla gub rnii Radomskiej, oraz dla powiatów: Wieluńskiego i Piotrkowskiego gubernii Warszawskiej. O nazwiskach i miejscach mieszkania ajentów specialnych, oddzielnie podanem będzie do wiadomości publicznej.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 18 (30) kwietnia 1860 r.—Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*